

ŁOWICZANIN

Tygodnik narodowy, społeczno-polityczny i gospodarczy poświęcony sprawom Łowicza i okolic. Wychodzi co piątek.

Cena numeru 30 groszy, kwartalnie 3.60 zł.; z przesyłką pocztową 4 zł.

—≡ Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: ≡—

Przed tekstem na 1 stronie 80 groszy. **
Nekrologi i reklamy 60 groszy. **

** Ogłoszenia zwyczajne wiersz 50 groszy
** Drobnie ogłoszenie za wyraz 25 groszy

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.
Rękopisów niezatrzymanych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 pop.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

Zapisujcie się na członków Ligi Przeciwgazowej i Obrony Powietrznej Państwa!!!

Dyrekcja Gimnazjum Im. Ks. Józefa Poniatowskiego
w Łowiczu

Wywiad z p. Glassem, Redaktorem
„Walki z Bolszewizmem“.

niniejszem podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne odbędą się w drugiej połowie czerwca 1928 r. Podania (na specjalnych druczkach) wraz z załącznikami, należy składać w kancelarii gimnazjum do dnia 15 czerwca r. b.

Zielone świętki.

W dniach 27 i 28 b. m. przypada kościelna uroczystość Zesłania Ducha Świętego, powszechnie zwana „Zielonemi Świętkami”.

Kościół katolicki w dniach tych święci bardzo uroczyście rocznicę tej chwili, gdy apostołowie za sprawą Ducha św. doznali widomej Łaski w nauczaniu licznych rzesz Słowa Bożego.

W uroczystem tem święcie Kościoła w całe pełni sekunduje Mu i przyroda naszego kraju, pokrywając się cudną szatą rozmaitego kwiecia i bujnemi kobiercami zieleni, stąd też nazwa—Zielone Świętki tak udatnie nadana przez spostrzegawczy lud polski.

W pięknem tem obramowaniu, w tej aromatycznej atmosferze, przy cudnym śpiewie ptactwa, zwłaszcza treli słowiczych—dusze nasze tem chętniej, tem żarliwiej rwą się w serdecznej podzięce do Pana nad Pany, Którego ręka tak uroczu naszą ziemię umaila.

Złączmy się więc wszyscy w kornej modlitwie z Kościołem i prosimy Stwórcę Najwyższego, aby dał nam moc wytrwania przy naszej świętej Wierze Katolickiej, moc taką, jaką On dał ongiś apostołom swoim i tym, którzy w obronie jej walczyli...

Pokażmy tym, którzy dążą do osłabienia wpływów Kościoła na życie Narodu naszego, że ogień Wiary stale w nas płonie i nie wygaśnie dopóty, dopóki istnieć będzie Polska narodowa.

Mając w pamięci ciągle wzrastające niebezpieczeństwo komunizmu w Polsce, zwróciliśmy się z prośbą o wywiad w tej sprawie do p. Henryka Glassa, redaktora miesięcznika „Walka z Bolszewizmem”, pisma, które postawiło sobie za cel uświadamianie społeczeństwa o tem, co to jest bolszewizm, jakie są jego cele i metody działania, i nawołujące do stworzenia jednolitego frontu antybolszewickiego. Jest to jedyna dotychczas w Polsce placówka, która podjęła bezwzględna walkę z zagrożającym nam czerwonym niebezpieczeństwem.

P. Henryk Glass udzielił nam następujących wyjaśnień i informacji: istnieje kilka przyczyn dla których uważać należy komunizm za specjalnie niebezpieczny dla Polski. Po pierwsze przeżywamy okres powojenny, okres wykoślenia psychicznego. W tej atmosferze najrozmaitsze recepty, obiecujące zmianę położenia materialnego na lepsze, mają powodzenie; zaś agenci komunizmu nie szczędzą wysiłków, aby przedstawić Rosję sowiecką jako raj. Drugą przyczyną niebezpieczeństwa bolszewizmu jest bezpośrednie sąsiedztwo z państwem, które reklamuje się jako robotnicze i przeciwstawia swój ustrój państwu kapitalistycznym, jako lepszy. Groźnym dalem jest fakt, że spisek międzynarodowy, jakim jest komunizm, potrafił opanować jedno państwo bardzo duże, o 150 milionach mieszkańców, uzyskując w ten sposób olbrzymie źródło dochodów, pozwalające organizować rewolucję wszechświatową. Dochody te, to są nie tylko pieniądze, ale także materiał ludzki, szkolony do agitacji. Tu należy zaznaczyć, że bolszewicy przeznaczali na agitację wszystkie pieniądze, otrzymywane ze sprzedaży, usilnie eksploatowanej ropy naftowej.

Wreszcie komunizm organizuje w Polsce ruchy odśrodkowe, zwłaszcza ruskie i białoruskie nacjonalizmy, zdając sobie doskonale sprawę z tego, że pomagają mu one do rozbijania państwa, a w razie osiągnięcia tego celu automatycznie przestaną istnieć, utoną w czerwonej fali, a zatem nie są dla bolszewizmu niebezpieczne. Jest rzeczą stwierdzoną, że partje ruskie i białoruskie znajdują się w kon-

także z Moskwą. Dowodem tego są choćby ciągłe procesy polityczne, zwłaszcza słynny proces Hromady.

Bolszewicka robota rozbijania państwa jest robotą, z której korzystają Niemcy. Również niema najmniejszej wątpliwości co do tego, że pomiędzy Niemcami i bolszewikami istnieje współpraca, zagwarantowana traktatem w Rapallo. Niemcy biorą udział w organizowaniu armji sowieckiej, która ma w przyszłości służyć przeciwko Polsce. Szpiegostwo niemieckie i bolszewickie w Polsce nawzajem się wspomagają, o czym dużo mogłaby powiedzieć policja. Na Górnym Śląsku i na naszych kresach zachodnich Niemcy zupełnie wyraźnie popierają propagandę komunistyczną.

Istnieją podejrzenia, że między komunistami niemieckimi, a rządem niemieckim został zawarty układ, na mocy którego rząd ułatwia pod każdym względem (może nawet finansowym) propagandę komunizmu na Śląsku Polskim, a także w Alzacji i Lotaryngji. Jako przykład porozumienia niemiecko-bolszewickiego wymienić należy umowę pomiędzy Sowkinem (wytwórnią filmową bolszewicką), a Ufą (Wytwórnią niemiecką), na zasadzie której Ufa produkuje filmy propagandowe komunistyczne, przeznaczone na wywóz do innych państw.

Do walki z komunizmem powołane są zarówno czynniki państwowe, czyli rząd, jak też i całe polskie społeczeństwo. Rząd ma do rozporządzenia ustawy, policję, sądy i cały aparat państwowy, ale także nie powinien zaniedbywać stałej propagandy antykomunistycznej, chcąc skutecznie bolszewizm zwalczać. Rząd musi wzmacniać w społeczeństwie poczucie praworządności i poszanowania prawa, popierać instytucje i organy, wychowujące masy w duchu narodowym, a nie klasowym, opartym na nienawiści i rozkładającym społeczeństwo. Rząd musi podnosić moralność w narodzie, wykorzystując w tem współdziałanie duchowieństwa. Rolą społeczeństwa w walce z bolszewizmem jest tworzyć organizacje antybolszewickie, uświadamiać masy o istocie i celach komunizmu, bo w rzeczywistości mało kto wie, czem on naprawdę jest, i wielu nie zdaje sobie sprawy z okropności, kryjących się za czerwonym niebezpieczeństwem. Wszystkie organizacje polityczne i zawodowe, bez względu na różnice, dzielące je w sprawach polityki wewnętrznej, powinny stworzyć jednolity front przeciwbolszewicki i zjednoczyć się w walce z wrogiem Narodu i Państwa. Prasa ma obowiązek walczyć bezwzględnie z usiłującą nas zalać czerwoną falą rozkładu. Oczywiście rzecz, że w tej walce z bolszewizmem konieczna jest jaknajdalej idąca współpraca rządu ze społeczeństwem.

W walce z komunizmem wielką rolę odgrywają młodzi, jako żywiej reagujący na wszelkie niebezpieczeństwa; komuniści również bardzo poważnie na nich liczą, i dlatego młodzi tembardziej muszą tępić wśród siebie tę zarazę. Bolszewicy konsekwentnie i planowo przygotowują się do rewolucji. Musimy pracować usilnie nad tem, aby do niej nie dopuścić. Ale może jednak przyjść czas, kiedy trzeba będzie „wyjść na ulicę”. I w tej walce młodzi również mają większą rolę niż pokolenie starsze do odegrania. Walka to będzie na śmierć i życie, i w walce tej musimy zwyciężyć my, przedstawiciele i dziedzice wielkiej cywilizacji rzymskiej.

Przegląd polityczny.

Podczas dyskusji nad budżetem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w komisji budżetowej polska lewica jawnie podjęła walkę z Kościołem katolickim.

Oto socjalistyczny poseł Czapiński, chcąc zamaniestować nienawiść swą względem Kościoła, wystąpił z ostentacyjnym wnioskiem o skreślenie z uposażenia duchowieństwa katolickiego—100 zł!

Wyzwoleńcy - posłowie: Kalinowski, Putek i Langer poszli jeszcze dalej—zażądali oni wogóle skreślenia z budżetu wszystkich wydatków wyznaniowych. Co mówiąc, między nami, gdyby zostało uchwalone przez Sejm, stałoby się rzeczywistym rozdziałem Kościoła od Państwa i zerwaniem Konkordatu ze Stolicą Apostolską.

Wódz Stronnictwa Chłopskiego—Dąbski również nie omieszkiał skorzystać z nadarzającej się okazji i szeroko rozwoził się nad szkodliwą działalnością naszego duchowieństwa dla Kraju.

W tej nad wyraz przykrej gadaninie dla każdego prawdziwego Polaka pos. Dąbski nie pozostał odosobniony, pomógł mu bowiem poseł wyzwoleńnic—Putek, który posunął się aż tak daleko, że ośmieszył biskupów naszych i kipił z kłótni niedawno rzuconej nań przez ks. Arcybiskupa Sapiechę

A gorszącej tej paplaninie pilnie przysłuchiwali się posłowie żydzi i prawosławni, co i raz ironicznie się uśmiechając...

Bezasadnym napaściom tym położył kres poseł Kornecki ze Związku Ludowo-Narodowego, oświadczając, że komisja budżetowa nie jest odpowiednim terenem do prowadzenia takiej dyskusji, która jest niczem innym jak podjęciem walki otwartej przeciw Kościołowi na polu parlamentarnem w myśl programów przedwyborczych poszczególnych przewrotowych partyj, których pomienieni mówcy są czołowymi przedstawicielami.

Jednocześnie poseł Kornecki mocno podkreślił, że Związek Ludowo-Narodowy walce tej z całą siłą się przeciwstawia, wierząc mocno w zwycięstwo zdrowego instynktu narodu polskiego szczerze do wiary katolickiej przywiązanego.

I w myśl powyższego Zw. Lud.-Nar. głosować będzie za całością budżetu wyznań.

Mamy więc jeszcze jeden najoczywistszy dowód, że przedwyborcze hasło obrony praw Kościoła w Sejmie, podjęte przez listę № 24 nie było jakimś straszakiem, lecz oparte na rzeczowych danych.

Zapamiętajmy więc, że posłowie z listy № 24 aczkolwiek słabi liczbą, lecz silni duchem wystąpili w obronie praw Kościoła. Tylko oni jedni!

Ostatni dziennik personalny min. spraw wojskowych № 9 z dnia 26/IV b. r. wciela następujących oficerów rezerwowych do armji czynnej w randze poruczników:

Urhmachera Mojżesza, Steinberga Mojżesza, Szwarca Ozjasza, Schpielera Maurycego, Lauba Maurycego, Baunera Wolfa, Zuckera Abrahama i... jeszcze 214-stu o podobnych imionach i nazwiskach...

W ostatnich czasach nielada kłopot ma P. P. S. w związku ze sprawą p. Belcikowskiej a swoim posłem Malinowskim.

P. Belcikowska, publicystka, działaczka P. O. W. urzędniczka defensywy i agitatorka przedwyborczej „jedyńki” oskarża na łamach „Głosu Prawdy” i „Robotnika” posła socjalistycznego Malinowskiego, że ten jako poseł „współpracował” z defensywą na niekorzyść swych towarzyszy partyjnych.

Wprawdzie poseł Malinowski oświadczył publicznie w „Robotniku”, że zarzuty p. Belcikowskiej są „haniebnem i nikczemnem oszczerstwem”, tem nie mniej p. Belcikowska je w dalszym ciągu podtrzymuje i grozi, że o ile poseł Malinowski sprawy tej nie przekaże sądowi, ona sama ją na tą drogę skieruje.

Gorzej jeszcze: p. Belcikowska rzuca cień na całą organizację P. P. S., mówiąc, że poseł w tej „współpracy” z defensywą nie był odosobniony...

Zdawałoby się, że nic prostszego jak uczynić zadość życzeniom p. Belcikowskiej...

Tymczasem dowiadujemy się, że poseł Malinowski zwrócił się z prośbą do marszałka Sejmu o wyznaczenie sądu marszałkowskiego celem zbadania zarzutów p. Belcikowskiej względem jego osoby.

Dlaczego? Czyżby i P. P. S. w tej arcynieprzyjemnej aferze czuła, że nie wszystko może być ujawnione przed szerszą opinią publiczną?

Wybory do ciał samorządowych, do ciał miejskich jak i gminnych oraz wybory do parlamentu naocznie przekonały nas, że stan posiadania komunistów zatrważająco wzrasta.

Tem więc usilniej domagać się winniśmy, aby kosztów na zasilenie i należyte utrzymanie naszej służby bezpieczeństwa nie żalowano.

Inaczej widocznie myślą: sejmowy klub P. P. S. i jego włościańsko-przewrotowe rezerwy, skoro za ich sprawą skreślono aż 50% etatów policji.

Czyżby niedawne „zwycięstwo” na placu Teatralnym natchnęło ich tą nadspodziewaną otuchą?

Na szczęście tak myślą tylko nasi rodzimi przewrotowcy, inaczej jednak myśli cała Polska.

I być może zakusy naszej lewicy w tym kierunku spalą na panewce.

Cały szereg tych wydarzeń wskazuje, że nad państwem naszym zawisła jakaś z mora, owoce pracy której pokrótce urzemy.

Sowiety z powodu zamachu na Lizarewa szła buńczuczne noty, Niemcy wstrzymują rokowania handlowe, posłowie w komisji budżetowej zamiast owocnie pracować napadają na to, co dla nas święte—Kościół katolicki, a z tego chaosu korzystają ci, co zwykli łapać ryby w mętnej wodzie—żydzi.

Oni to dzisiaj występują z kategorycznym żądaniem, aby wolno im było prowadzić handel w niedzielę, oni to roszczą sobie pretensję do coraz większych przywilejów i w innych dziedzinach naszego życia państwowego.

Zjawisko to ma miejsce nie tylko u nas, lecz i w innych krajach, naprzykład, w Niemczech. Czuć tutaj rękę mocnej organizacji—masonerii, która dąży do zaprowadzenia wszechwładztwa żydów nad światem.

O niej to wydał niedawno broszurę słynny z czasów wojny generał niemiecki Ludendorff. Powiada on, że wiadomości do tej książki dostarczyła mu „pewna tajna organizacja, istniejąca w łonie masonerii”.

Za tajemnicę masonerii autor uważa jej żydowskość. Masoneria według niego jest dzisiaj organizacją żydów, dążących do zaprowadzenia wszechwładztwa żydów nad światem, drogą wciągania w krąg swych działań jaknajwiększej ilości nieżydów.

I znów stwierdzamy fakt, że toż samo głosili działacze obozu narodowego w całym szeregu broszur, pism i prelekcji, lecz miast zrozumienia i poparcia spotykali się z powątpiewaniem u szerszych warstw społeczeństwa.

Być może teraz, skoro tak autorytatywne (poważne) pióro porusza toż samo groźne zagadnienie, ogół polski zrozumie, że nietylko „endecja” lecz i zagranica przychodzi do tegoż samego przekonania.

M. Mszczonowski.

Dr. med. T. JASIOBĘDZKI

Choroby skórne, weneryczne i nerwowe.

Przyjmuje tylko w niedziele

i w czwartki g. 6—7. Zduńska 27.

(W Warszawie codziennie prócz wtorków i czwartków od 3—4. Wilcza 47 m. 25.)

3—3

KORRESPONDENCJA.

Piętnastolecie Straży Ogniowej w Złakowie-Borowym.

Wdniu 6 b. m. Straż Złakowska obchodziła swe piętnastolecie. Rano w karnym orydyku drużyna przybyła na sumę do kościoła parafjalnego w Złakowie-Kościelnym. Podczas kazania, słowa zachęty i uznania wygłosił ks. kanonik Henryk Trawiński, proboszcz parafji Złaków-K.

Po sumie, straż oraz przybyli goście na czele z orkiestrą z Bochenia udali się do Złakowa Borowego, gdzie odbyła się zabawa taneczna, loterja fantowa i przedstawienie teatralne. Amatorzy odegrali sztukę: „Noc w Belwederze”. W międzyczasie Zarząd Straży zdawał publiczne sprawozdanie z działalności Straży za 15 lat. Pierwszy przemawiał naczelnik Straży p. Paweł Wortkowski, zaznaczając, że obchód ten Straż Złakowska chciała uczcić jeszcze więcej uroczystości, niestety, wskutek nieprzybycia przedstawicieli Związku, Okręgu i władz musiała ograniczyć się tylko do tego, co obecnie jest. Po nim przemawiał gospodarz Straży p. Gorzkowski F. dając ogólną charakterystykę działalności Straży w okresie 15-olcia.

Założycielem Straży był ksiądz Czechowski ze Złakowa Kościelnego, który łącznie z Janem i Piotrem Golisem doprowadzili do powstania straży i dlatego dziś jeszcze Złaków ze zcją wspomina imię księdza Czechowskiego, honorowego członka Straży, pomimo Jego wyjazdu z parafji. Obecny Zarząd Straży stanowią: Milesiewicz F. — prezes, Workowski Paweł—naczelnik, Golis Józef—vice-prezes, Bródka Jan—sekretarz, Józef Kubica—skarbnik, Jędrachowicz Antoni, Grzegory Jan II, Ziolek Konstanty—członkowie Zarządu, oraz Gorzkowski F.—gospodarz, Grzegory Piotr—zast. naczelnika. Komisję Rewizyjną stanowią: Jan Głowacki, Majer F., Jan Goździk, i zastępcy Workowski Jan i Blus Józef.

Pierwszym prezesem Straży był Bródka Feliks a pierwszym naczelnikiem Golis Józef.

Straż liczy 48 czynnych członków. Mundurów posiada 40, remizy dwie, sikawek lekkich 2, 79 mtr. węża, 7 tłumnic, 7 bosaków i 2 pochodnie. Oto dorobek 15 letniej pracy wiejskiej Straży. Uderza tylko brak beczek, co jest wprost anormalne i instytucje powołane do pomocy winne pomóc tym dzielnym druhom. Niestety, dość lekko potraktowano Złakowiaków, pomimo, że wzięli I-ą nagrodę w roku zeszłym na konkursie w Łowiczu i 8-ą w Warszawie.

Na uroczystość 15 lecia przybyły straż i organizacje: Retki 11 osób, Zduny 14, Niespusza 11, Grzybów 12, Złaków Kościelny 20, Szymanowice 13, Przemysławów 14, Łaźniki 17, Sokolów 19, Bocheń 9, Wiskiennice 20, Kiernozia 12, Sokolów 16, Maurzyce 15, Stow. Młodzieży z Kiernozi 20, z Łaźnik i Retek. Straż Łowicka delegowała 4-ch, członków Straży czynnej.

Wieczorem odegrano sztukę: „Noc w Belwederze” w której udział brali: Goździk Józef, Grzegory Anna, Majer Władysław, Blus Konstanty, Bródka Jan, Błaszczak Marjan, Golis Jan, Gorzkowski Józef, Blus Stefanja.

Podczas całej uroczystości i zabawy nastrój był bardzo podniosły i uroczysty i wywarł na obecnych jaknajlepsze wrażenie. Szczęść Boże! w dalszej pracy.

Delegat.

Ofiary.

Na najbiedniejszych

H. Brzeska zł. 5. Jerzy Tylman z okazji złożenia matury składa do uznania Redakcji zł. 50.

Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią posługę zwłokom siostry naszej

Ś. p. KLARY PERKOWSKIEJ

a w szczególności ks. pralatu Stępowskiemu, oraz ks. ks. Jachimkowi i Kanikiewiczowi jak również wszystkim znajomym i przyjaciolom—składają serdeczne „Bóg zapłać”

Siostry.

KRONIKA.

Kalendarzyk

† Piątek Grzegorza VII P. M.
 † Sobota Wig. Filipa i Neryusza
 Niedziela Zesłanie Ducha Św.
 Pomezziatek Świąteczny. Augustyna
 Wtorek Teodozji P. M., Marji Magd.
 † Sroda Suchy dz. Feliksa P. M.
 Czwartek Anieli P.; Petronelli P.

Wschód słońca 3.22. Zachód 7.46.

Delegacja lekarza powiatowego w Łowiczu D-ra Kazimierza Dietricha. Doktor Kazimierz Dietrich został wydelegowany przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych jako jedyny przedstawiciel Polski na Kurs międzynarodowy higieny wsi i miasteczek. Studja będą polegały na badaniu sposobów walki z gruźlicą, jaglicą, chorobami wenerycznymi, zaopatrzeniu osiedli w wodę, usuwaniu nieczystości oraz organizacji szpitalnictwa, opieki nad dzieckiem i matką i higieną szkolną—Doktor Dietrich zwiedzi w tym celu Jugosławję, Węgry, Niemcy, Holandję, Belgię, Francję i Szwajcarję. Studja te organizuje Liga Narodów i biorą w nich udział przedstawiciele rozmaitych Państw.

Wszelkie koszty, wypływające z tytułu studjów ponosi Liga Narodów. Wrażeniami z tej interesującej podróży Szanowny Doktor łaskawie przyobiecwał podzielić się z Łowiczem na łamach naszego pisma.

Komitet Obchodu 50-cio lecia Straży Poż. Och. w Łowiczu został obrany w dniu 20 b. m. na posiedzeniu w sali magistrackiej o godz. 5-ej p.p.

Na przewodniczącego obrano jednogłośnie p. Leona Gołębiowskiego, b. burmistrza m. Łowicza oraz 12 członków z prawem kooptacji.

W następnym numerze podamy całkowity skład Komitetu oraz poszczególnych sekcji.

Znaczek na Bibliotekę. W dniu 27 maja r.b. Chrześcijański Związek Dozorców Domowych urządza kwestę uliczną na bibliotekę, drogą nalepiania znaczków Związkowego.

Ze względu na cel użyteczny, mamy nadzieję, że Szanowna Publiczność nie odmówi grosza ofiarowego.

Z ruchu pracowniczego. Istniejący na terenie naszego miasta Chrześcijański Związek Dozorców Domowych, składający się z ludzi najmniej uposażonych w środki materialne, może poszczycić się sprężystością swej organizacji i solidarnością członków.

Jak się dowiadujemy Kasa Pogrzebowa Związku wypłaciła w roku zeszłym 190 zł. swym członkom., którym śmierć niełitościwa zabrała kogoś z rodziny. Kasa całkowicie była w stanie pokryć wszelkie koszty pogrzebu.

Kasa ufundowana groszami dozorców, którzy w razie śmierci członka, składają po 1 zł. Poza

znajduje się w Banku Łowickim fundusz rezerwowany na jeden pogrzeb, a żeby wrazie śmierci którego z członków, natychmiast rodzinie zmarłego wypłacić.

Oprócz tego Związek posiada własną Kasę Związkową, która kilkakrotnie była podporą swym członkom, udzielając krótkoterminowego kredytu bez procentu. Z własnych groszy ufundowano bibliotekę, którą postanowiono dokompletować drogami imprez. W roku zeszłym kupiono szafę na książki do biblioteki.

W porze zimowej urządzano szereg odczytów i pogadanek.

W tym roku w końcu czerwca postanowiono urządzić loteryję fantową, która nie odbyła się w roku zeszłym. Z zebranej przez ten cel i dobrowolnych składek i inych środków postanowiono urządzić świetlicę związkową o szerszych rozmiarach.

W roku przyszłym Związek przystąpi do budowy wspólnej chaty, jakie posiadają Chrześcijańskie Związki w Warszawie.

„Białe noce” monumentalne arcydzieło sztuki kinematograficznej w 12 aktach, obrazujące życie carskiej Rosji lat ostatnich wyświetlane będzie w kinoteatrze „Eos” w dniach 26 i 27 b. m.

Przed oczami widza na podłożu miłosnem snują się obrazy hulaszczycy orgij oficerów gwardji, intymne zakulisowe szczegóły carskiego baletu, intrygi dworskie, współubieganie się o względy primabaleriny wielkiego księcia z potężnym bogaczem i rozbijająca miłość teje do skromnego oficerka.

Ponadto przesunie się przed oczami naszymi i ponura strona obrazu: ochrona polityczna przy pracy, okropności rosyjskich więzień, rewizje i aresztowania.

Zawody strzeleckie z broni małokalibrowej. Powiatowy Komitet W. F. i P. W. urządził dn. 27 b. m. na strzelnicy sportowej (koszary Pilsudskiego) zawody z broni małokalibrowej. Program w afiszach.

Walne zebranie Spółdzielni „Rolnik” odbyło się w dn. 18 b. m. w sali Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich przy ul. Piotrkowskiej.

Dosyć liczne zebranie zagail, przewodniczący Rady Nadzorczej „Rolnika”, p. St. Grabiński, podkreślając mocno, że Spółdzielnia za rok 1927 dała czystego zysku 20575 zł. 53 gr. (pokaźna sumka) Jednocześnie p. G. zaznaczył, że niestety gotówka ta musi być zużyta na pokrycie długów Spółdzielni z lat ubiegłych, a które znacznie przewyższają ową sumę.

Po zagajeniu wybrano prezydium zebrania do którego weszli członkowie Spółdzielni p. p.:

Józef Burzyński z Bochenia—przewodniczący; Wojciech Golis ze Żłakowa Kościelnego i Józef Górajek z Otolic—asesorowie. Na sekretarza Zebrania poprosilo p. Dolińskiego, buchaltera Spółdzielni.

Protokół z poprzedniego Zebrania przeczytano i przyjęto, poczem w imieniu Zarządu referował sprawę kierownik „Rolnika” p. Leszczyński.

Zaraz na wstępie referatu wyraził żal, że sprawozdanie drukowane rozesłane p. p. członkom przez pocztę gminną nie zostało doręczone adresatom przez co obecne debaty tracą wiele na wartości, gdyż wielu z p. p. członków nie miało możności zapoznać się bliżej z dokładnym stanem Spółdzielni.

W toku rozwijania swego referatu p. kierownik zaznaczył, iż dodatnio wpłynęły na rozwój „Rolnika” w roku ubiegłym dwa czynniki: pożyczka 50 tysięcy zł., gwarantowana przez Sejmik i dość wysoka stopa kalkulacyjna, na towarach, bo 8 1/2 %.

Sprawozdanie Rady Nadzorczej referował p. St. Grabiński, kładąc nacisk na brak nieruchomości majątku i hipoteki „Rolnika”, który w znacznej mierze utrudnia rozwój Spółdzielni.

W międzyczasie Sprawozdania Zarządu a Rady przewodniczący zaproponował Zebraniu uczczenie przez powstanie zmarłego czł. „Rolnika” p. Antoniego Pięty, co też chętnie uczyniono.

Lustrator ze Związku Rewizyjnego p. Szymański, referując, mocno zaakcentował, że wcale nie podziela zapatrywań p. Kierownika co do wysokości stopy kalkulacyjnej 8 $\frac{1}{4}$ %. Podług jego zdania czysty zysk Spółdzielni osiągnęła dzięki nadzwyczajnej oszczędności kosztów handlowych.

Zyski byłyby znacznie większe, dodaje referent, gdyby członkowie Spółdzielni sami jej nie krzywdzili. Okazuje się, że zaledwie 16% przypada zakupów członkowskich.

Jest to twierdzi p. lustrator najoczywistsze samobójstwo dla „Rolnika”, bowiem w takiej tylko skali procentowej Spółdzielnia jest wolną od podatków, resztę t. j. 84% płacić musi.

P. lustrator jednocześnie zaznacza, że „Rolnik” pod względem obrotów pieniężnych (1,063,297 zł.—16 gr.) stoi w b. Kongresówce na 5-ciem miejscu, lecz niestety pod względem zakupów członkowskich—na zerze.

W dyskusji nad powyższymi sprawozdaniami zabiera głos p. Wojciech Golis, który przyznaje się szczerze, że sam bezwiednie skrzywdził „Rolnika”, bowiem przy zakupach nie podawał sprzedającym swego numerku. A jak się okazuje z wyjaśnień dawanych przez p. kierownika, po p. lustratorze, kontrola uwzględniała tylko zakupy tych członków, którzy numerka swe podawali.

Okazuje się również, że wielu członków toż samo czyniło.

Po wyjaśnieniach udzielanych przez Zarząd na zapytania obecnych członków na sali, wysunięto wniosek Rady Nadzorczej: podniesienie obdłużenia „Rolnika” do 250 tysięcy, lecz Zebranie Walne podwyższa tą sumę aż do 400 tysięcy.

Z powodu ustąpienia $\frac{1}{3}$ członków Rady Nadzorczej dokonano wyborów przez aklamację.

Na wniosek p. St. Grabińskiego wysunięto kandydaturę p. Józefa Muchy, desygnowanego przez Sejmik. Poza tem wysunięto p. p. Karczewskiego i Jana Kreta.

Powyżsi kandydaci zostali obrani jednogłośnie. Na tem Walne Zebranie zakończono.

Zaznaczyć należy, że wszystkie wnioski wysuwane przez p. St. Grabińskiego, jako prezesa Rady Nadzorczej Walne Zebranie jednomyślnie aprobowano.

Akcja antialkoholowa w Łowiczu. W tygodniu przeciwalkoholowym r. b. (od 1 do 8 lutego) rozpoczęto w Łowiczu czynną walkę z kłęską alkoholizmu.

W ciągą tygodnia przeciwalkoholowego p. A. Chmielińska wygłosiła dla uczni Gimnazjum Męskiego i uczeń Gimnazjum Żeńskiego referat „O szkodliwości działania alkoholu na organizm ludzki” p. Z. Strzemzalski wygłosił w Gimnazjum Żeńskim referat dla publiczności na temat „Alkoholizm i rola samorządu w walce z nim” oraz w Szkole Rolniczej na Blichu dla uczni tejże Szkoły referat na temat „Alkoholizm i sposoby walki z nim”

Akcja walki z alkoholizmem po ukończeniu tygodnia przeciwalkoholowego prowadzona jest w dalszym ciągu.

W dniu 24 lutego r. b. redaktor kwartalnika „Walka z alkoholizmem” i miesięcznika „Trzeźwość”, referent Departamentu Zdrowia Publicznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych p. Jan Szymański wygłosił w sali Gimnastycznej Gimnazjum Męskiego odczyt, ilustrowany wykresami na temat „Alkoholizm jako kłęska społeczna”. Odczytu tego wysłuchała z wielkim zainteresowaniem młodzież wszystkich szkół średnich, powszechnych i zawodowych w Łowiczu w ogólnej liczbie około 400 osób.

W dniu 24 kwietnia r. b. ks. T. Gałdyński wygłosił w sali kina „Eos” odczyt na temat „Praktyczne sposoby walki z alkoholizmem”. Odczytu wysłuchało

ogółem około 400 osób, rekrutujących się ze wszystkich warstw społecznych miasta.

Począwszy od m-ca lutego r. b. prowadzone są w szkole Rolniczej na Blichu lekcje z alkoholologii (1 godzina miesięcznie). Lekcje te prowadzi p. Z. Strzemzalski. Wśród uczni panuje tak duże zainteresowanie przedmiotem, że w dniu 12 maja uczeń szkoły, Krypicki wygłosił w szkole referat na temat „Pić czy nie pić alkohol”. W dyskusji nad referatem przyjmowali udział nieomal wszyscy koledzy referenta.

Reasumując powyższe musimy stwierdzić, że wreszcie w r. b. Łowicz wypowiedział wojnę alkoholizmowi.

Otwarcie Wystawy Łowickiej w Warszawie.

W ubiegłą sobotę t. j. dn. 19 b. m. o godz. 12 w południe w salach Zarządu Głównego Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie (Krakowskie Przedmieście 7—II piętro) odbyło się otwarcie wystawy łowickiej.

Podczas otwarcia wystawy piękne przemówienie wygłosił wice-prezes Zarządu Gł. P. M. Szk. p. Nowicki, który podkreślił ujemne wpływy zdobnicze, płynące z większych ośrodków pod strzechy oraz konieczność pielęgnowania, pierwiastków twórczości rodzimej, znajdującej swój prymityw i grunt nieskażony obcemi naleciałościami w sztuce i zdobnictwie ludowym. Po przemówieniu p. Nowickiego zabrała głos księżanka p. Flisowa, która w prostych słowach wyraziła zamilowanie i przywiązanie księżanki do swego barwnego stroju, którym lud łowicki różni się od innych okolic.

Po tych przemówieniach zabrała głos inicjatorka wystawy p. Chmielińska. Podkreśliwszy, że obecna wystawa jest pierwszym przedsięwzięciem tego rodzaju, organizowanem nie dorywczo z przedmiotów i ubiorów wypożyczonych od gospodarzy-księżaków lecz grupowanych i nabywanych planowo dla powstających placówek kulturalno-naukowych: Muzeum etnograficznego P. T. Kr. w Łowiczu i Muzeum Śląskiego w Katowicach, p. Chmielińska udzieliła szczegółowych wyjaśnień odnośnie zgrupowanych przedmiotów.

Wystawa łowicka w Warszawie przedstawia się bardzo okazale, bowiem pokaz wzbogacony został nabytymi przez Oddział P. T. Kr. nowemi ekspozycjami, przytem urządzona na wystawie chałupa łowicka z otwartem wnętrzem bardzo podnosi efektywność wystawy.

Wśród szeregu osób obecnych na otwarciu pokazu zauważyliśmy p. Skotnickiego, dyrektora departamentu nauki W. R. i O. P. p. Lankau’a naczelnika wydziału, prof. E. Frankowskiego, p. dyr. J. Stemlera, p. A. Chętnika i innych, oraz grono osób z pośród społeczeństwa łowickiego pp. B. Bukowiecką, Brzozowską, M. Kączkowską, K. Trawińską, prezesa Oddziału P. T. Kr. w Łowiczu p. Bluhm-Kwiatkowskiego i innych.

Napływ wycieczek na wystawę zapowiada się liczny, gdyż zaraz w pierwszym dniu kilka szkół zgłosiło się po informacje w jakiej porze najdogodniej będzie zwiedzać wystawę. Wystawę zwiedzają bardzo licznie cudzoziemcy, bawiący w Warszawie, na których zdobnictwo łowickie wywiera szalone wrażenie.

Wystawa otwartą będzie od 19 maja do dnia 3 czerwca włącznie.

Apostoł z ul. Mostowej działa dnia 17 b. m. krawiec z ul. Mostowej niejaki p. Kret, porzuciwszy igłę i nożyce zamienił się w apostoła sekty „badaczy Pisma Świętego” i ruszył nawracać rzesze ku wsi Pilaszków, gm. Dąbkowice.

Okazało się jednak, że źle tam trafił, bowiem mieszkańcy tej wioski nawet ani słuchać nie chcieli wygłaszanych przez niego bredni, docinając mu stale i szydząc z niego na funty.

Wreszcie dano mu dosadnie do zrozumienia, że póki cały niech uchodzi skąd przyszedł.

Niefortunny krawiec-misjonarz poszedł jak zwyty.

Nawałnica w Łowickiem. Dn. 21 b. m. przeszła nawałnica gradowa nad miejscowością Walewice—Długie, wyrządzająca znaczne straty w oziminach. W okolicy Luszyna przeciągnęła burza, z piorunami, zabijając 2-ch ludzi.

Z HARCERSTWA.

Tegoroczna akcja letnia Męskiej Chorągwi Mazowieckiej.

Specjalną uwagę na obozy zwróciła komenda Chorągwi w tym roku. Sama Chorągiew organizuje w lipcu nad Wigrami kurs instruktorski, kurs dla drużynowych, oraz trzy obozy wędrownie po różnych szlakach.

Nad jeziorem Studzienicznym (pow. Augustowski) zaś odbędzie się urządzony przez Chorągiew, Instruktorski kurs Wychowania Fizycznego dla całego Związku.

Drużyny urządzają 17 obozów i 9 wędrowek. Wobec tego przypuszczalnie 765 uczestników liczyć będą tegoroczne obozy Chorągwi. Stanowi to 70% stanu Chorągwi.

Ogólny budżet obozowy wyniesie około 45.900 zł., z czego na obozy drużyn przypada 33.600 zł.

Ponieważ na zapomogi z Urzędu Oddziału Warszawskiego nie można liczyć, gdyż te będą bardzo nikłe, wobec tego poważna część obozów naszej Chorągwi skierowaną będzie na teren K. O. P., gdzie korzystać będzie z pewnych udogodnień, a nawet poważnej pomocy materialnej.

W letnich projektach Chorągwi zaznaczono, że z Łowicza urządzają obozy I-sza i II-ga D-ny Łowickie. Kwestjonariusze Drużyn w sprawie akcji letniej, które w tych dniach złożone zostały do Kmdy Chorągwi, dokładnie scharakteryzują projekty obozowe i wycieczkowe oraz ich wykonalność.

Obozy harcerskie na terenach K. O. P.

Dowództwo K. O. P., jak i w latach ubiegłych tak i teraz zgodziło się na urządzenie obozów harcerskich na terenach im podległych.

Drużyny, udające się na teren K. O. P. korzystają z 75% ulgi kolejowej, otrzymują opiekę lekarską, a także w razie nie posiadania namiotów i pomieszczenia.

Wzajemnie za to drużyny są zobowiązane prowadzić wychowanie fizyczne dla wszystkich uczestników, a P. W. dla tych, którzy ukończyli lat 16.

Oprócz tego obowiązkiem drużyn jest prowadzenie pracy kulturalno-oświatowej wśród miejscowej ludności albo w oddziałach K. O. P.

W roku bieżącym oprócz wspomnianych wyżej udogodnień niektóre drużyny będą mogły korzystać i z pomocy materialnej w postaci porcji wojskowych przyznanych K. O. P. przez P. Urząd Wych. Fiz. i P. W. specjalnie na ten cel.

Jak świadczą zgłoszenia do Naczelnika Z. H. P. poszczególnych drużyn i Chorągwi, zainteresowanie się drużyn terenami K. O. P. jest tak wielkie, że około 25% wszystkich obozów mieścić się będzie na terenie Pogranicza.

M. L.

Z kraju.

-z- **Miasto wystawione na licytację.** Prezydent miasta, poseł Pączek, rozesłał do pism lubelskich komunikat, w którym podkreśla okropne wprost po-

łożenie finansowe miasta Lublina, gdyż komornik obłożył aresztem nie tylko kasę magistratu lecz i kasę gazowni miejskiej.

Magistrat i rada miejska są w większości socjalistyczne.

-z- **Rezolucje Komisji Międzynarodowej ekspertów dla obrony ludności cywilnej przed wojną chemiczną.** Dn. 16 stycznia b. r. odbyło się inauguracyjne posiedzenie komisji w Brukseli. Dwie rezolucje wielkiej wagi zasługują na specjalne wyróżnienie.

1) rezolucja, którą komisja poleca utworzenie w każdym kraju, pod egidą poszczególnych organizacji Czerwonego Krzyża, komisji mieszanej, złożonej z przedstawicieli władz i ugrupowań społecznych zainteresowanych specjalnie w sprawie obrony ludności cywilnej przed wojną chemiczną.

2) rezolucja, którą komisja poleca rządowi przyznanie pomocy finansowej organizacjom Czerwonego Krzyża dla zrealizowania zadań obrony przeciwgazowej ludności cywilnej.

Ponadto komisja Międzynarodowa Ekspertów rozpatrzyła szereg projektów natury technicznej i zaleciła konieczność budowania w nowych domach podziemi i suteryn z otworami, dającymi się łatwo uszczelnić lub zamienić w wejścia z przedsionkami.

Już teraz należy szkolić ludność, by uniknąć paniki wśród ludności cywilnej w chwili użycia przez nieprzyjaciela broni chemicznej. (Nadmienić należy że Zarząd T. O. P. wystąpił z memorjałem w roku ubiegłym do władz Magistratu w sprawie planowego wnoszenia nowych gmachów. Przyp. Red.)

-z- **Skazanie b. postów białoruskich.** B. posłowie Sejmu Taraszkiewicz, Rak-Michajłowski, Wołoszyn i Miotła, oskarżeni w swoim czasie za branie udziału w spisku p. n. Białoruska Włociańsko-Robotnicza Hromada, zawiązanym w celu dokonania zamachu stanu na korzyść Rosji Sowieckiej, skazani zostali po 12 lat ciężkiego więzienia. Poza posłami skazano jeszcze 33 osoby za udział w tym spisku na lat 8, 6, 5, 4 i 3 lata ciężkiego więzienia.

-z- **Loterja fantowa Związku Obrony Kresów Zachodnich.** Związek Obrony Kresów Zachodnich komunikuje: Na mocy zezwolenia Generalnej Dyrekcji Loterii Państwowej z dnia 23. III. br. 1. dz. 3123/28 ciągnięcie loterii fantowej zostało przełożone z dnia 1 kwietnia na dzień 31 maja br. Termin powyższy jest nieodwołalny. Tabela wygranych podana zostanie do wiadomości publicznej w 14 dni po ciągnięciu tj. najpóźniej 14 czerwca br.

Jakie trzeba podejmować starania aby dochować się dobrego bydła.

Niejednokrotnie, podczas moich objazdów, instruktorskich pogadanek i. t. p. zdarzyło mi się słyżeć pytania, zadawane przez rolników, co zrobić, aby mieć dobre krowy—aby mieć z nich dochód, przy sprzedaży nabiału i wychowie młodzięży. Na to jest tylko jedna odpowiedź: trzeba samemu umieć krowę wychować. Po wojnie, która bydło bardzo przetrzebiła, bardzo trudno jest kupić dobrą krowę; nikt zresztą dobrej krowy nie sprzedaje, zdarza się to wyjątkowo, okazyjnie na co zbytnio liczyć nie można. A więc siłą rzeczy, każdy gospodarz musi dziś chować cielęta, musi umieć je chować, aby przy rozwijającej się akcji mleczarni spółdzielczych—móc zbywać dobrze swój nabiał. Każdy musi sam dojść do krowy dobrej, nie może liczyć na nikogo. Dla tego sądzę, że wskazówki moje będą pożyteczne dla tych gospodarzy, którzy zechcą dochować się dobrych krow!

Żle ci gospodarze myślą, którzy twierdzą, iż jest to sprawa dla przeciętnego rolnika nie do urze-

czywistnienia. Bynajmniej. **Potrzeba tu tylko:** dobrych chęci, silnej woli, zamiłowania do hodowli i kierowania się, poniżej podanymi regulami i wskazówkami, które postaram się możliwie prosto wytłumaczyć. **W skrócie brzmią one następująco:**

1) Dobierać odpowiednich rodziców, zanim po nich zaczniemy chować. Zwrócić szczególną uwagę na buhaja.

2) Starannie pielęgnować krowę cielną

3) Umiejętnie obchodzić się z cielęciem, przechodzącym na świat.

4) Wybrać do chowu dobre cielę

5) Dobrze odchować cielę (Dział b. ważny)

6) Zacielić jalowicę w odpowiednim czasie.

Wszystkie te starania omawiać będziemy oddzielnie. **Dziś poruszę sprawę wyboru cielęcia do chowu i wychowu tegoż,** ze względu na to, iż jest to sprawa aktualna, przypadająca na okres obecnego cielienia się krów na wsi. Następne wskazania—omówimy w przyszłych numerach „Łowiczana”.

Powracając więc do sprawy wyboru cielęcia do chowu zaznaczę, iż nie każde cielę nadaje się do chowu. Gdyby nasi rolnicy baczniejszą zwracali uwagę na sprawę rachunkowości w gospodarstwie, łatwo i prędko przekonaliby się jak wielkie straty przynosi w gospodarce wychów nieodpowiedniego cielęcia, a zarazem—jak dużo kosztuje normalny wychów dobrego cielęcia. Tylko **dobre cielę** opłaca się wychowywać.

Jakie więc cielęta warto chować.

a) Jak przy wyborze rodziców, tak i przy wyborze cieląt, najważniejsze znaczenie będzie miało **zdrowie.**

O tem przekonać się możemy na oko, gdyż cielę zdrowe będzie silne, żywe, i niedługo po przyjściu na świat staje na nogi i wykazuje ochotę do życia, następnym, a zarazem nie mniej ważniejszym warunkiem wartości hodowlanej cielęcia jest jego **pochozenie.**

Damy zawsze pierwszeństwo cielęciu pochodzącemu po dobrej dójce, a szczególnie po stadniku, posiadającym „metrykę”, tak zw. **rodowód,** który wskazuje na rasowość buhaja i jego wartość. (sprawę tą, przy omawianiu wyboru rodziców potraktuję szerzej).

c) Pozatym, zwracamy uwagę na ilość zębów, z którymi cielę przyszło na świat. Ilość ich — jest wskaźnikiem siły cielęcia. **Normalnie powinno ich mieć cielę 8 (siekaczy);** zdarza się jednak, że posiada 6, a nawet 4. Cielęta o 4 siekaczach np. niedonoszone są uważane za zbyt słabe, aby je warto było chować.

d) Po za tymi warunkami, **zwrócić musimy uwagę na budowę,** która jest również poręczeniem zdrowia. A więc żądamy: dobrej budowy klatki piersiowej—piersi szerokiej i głębokiej, dobrych żeber, mocnego krzyża i silnie rozwiniętego zadu. Kości żądamy grubej, szerokich stawów. Chcemy, aby noga była nie za wysoka, a tułów długi—jaknajdłuższy.

e) **Wreszcie idzie waga cielęcia.** W naszych warunkach możemy przyjąć, że dobrą wagę ma cielę, jeśli ma po urodzeniu (a najpóźniej po **3-ch dniach**) **dwunastą a conajmniej czternastą** część wagi krowy, to znaczy, że krowa o wadze 480 kg. powinna dać cielę ważące około 40 kg. Nie znaczy to, żeby nieco drobniejsze cielęta wykluczać z chowu; przy dobrym żywieniu można ten minus wyrównać. **Ważenie** więc cielęcia musi wziąć sobie hodowca za zasadę. (Również przy dalszym wychowie—patrz niżej).

Po za tym nie należy chować cieląt od bliźniąt (gdyż najczęściej są słabowite), z guzami, naroślami, krzywizną kończyn.

Zostawiać najlepiej cielęta zimowe i jesienne (bo są najżywotniejsze i najwawsze) a następnie cielęta umaszczone charakterystycznie dla swojej rasy.

Tyle co do wyboru cielęcia do chowu.

W następnym numerze zajmiemy się **sprawą wychowu cieląt, żywieniem i pielęgnacją.** (d. c. n.)

M. Arct.
naucz. hodowli
w Szk. Roln. na Blichu.

Odpowiedzi od Redakcji.

P. E. Balcerowi w Łowiczu. Odpowiedź Sz. Pana na list otwarty p. J. Gierasiewicza, z powodu braku miejsca w numerze świątecznym, umieścimy w przyszłym numerze.

P. S. Wierciłowskiemu w Warszawie. Dokończenie artykułu Sz. Pana p. t. „Len polski” umieścimy w n-rze następnym.

Magistratowi m. Łowicza. Późno nadesłany przez W.Panów cennik produktów spożywczych umieścimy w następnym numerze.

HUMOR i SATYRA.

Dwóch przyjaciół tak pocieszało beznadziejnie zakochanego.

Przyj. I-szy — Czy ty wiesz, co to jest kobieta?

Zakochany (wzdychając) — Ach, wiem, wiem!

Przyj. I-szy — Nie, bratku, nie wiesz.

Zakochany — ?!

Przyj. I-szy — Kobieta jest to dla oka—raj, dla duszy—piekło, a dla kieszeni—bandyta.

Zakochany (ze zgorzeniem) — Nie bluźnij!

Przyj. II-gi — A czy znasz określenie o niej Szekspira, dramaturga angielskiego z wieku XVI-go?

Zakochany — Nie, nie znam.

Przyj. II-gi — No, to słuchaj:

„Głupstwo pięknej kobiecie nie może zawadzić,

Bo przy piękności każda umie sobie radzić...

Niech będzie jak gęś głupia i szpetna jak flądra

Potrafi to, co każda i piękna i mądra.

Zakochany (przerzywając) — Głupiś, głupiś!

Przyj. II-gi — Słuchaj dalej:

„Taka co krasą nęci, a nie razi pychą,

Ma język nie dla kształtu, jednakże jest cichą;

Choć jej złota nie braknie, nie pstrzy się jak lala,

Mogłaby, przecież nigdy sobie nie pozwala;

Gdy ma powód do gniewu i do zemsty możność,

Zniesie urazę, odwet mając za bezbożność!

Zakochany (odchodząc)

— O jakżeż trafniejsze jest powiedzenie:

„My, rządźmy światem, a nami—kobiety”

Przyj. II-gi (zatrzymując go) Ależ czekaj, jeszcze nie skończyłem:

„Obrazki z nich za progiem domu,

Dzwony w pokojach, dzikie koty w kuchni;

Święte, jeżeli same co zbroją;

Djablice, gdy kto im w czem nie dogodzi;

Komedjaniki koło gospodarstwa,

A gospodynie w łóżku.

Zakochany (zatkawszy uszy ucieka w przerażeniu wołając) — Zbrodniarze! zbrodniarze!

M².

PEWNA EGZYSTENCJA!

WYSOKA PROWIZJA!

Zdolni zastępcy dla odwiedzania klientów prywatnej poszukiwani we wszystkich miejscowościach Polski.

Staly zarobek.

Zgłoszenia pod „świetna egzystencja” do Biura „Ruch” Warszawa, Aleja Jerozolimska 65.

Giełda

Warszawa, 24 maja 1928 r.

Pieniądze zagraniczne

Dolar St. Zj. Am. Póln. kupno.	887
Funty szterl.	45.42 gr.
Franki franc.	35.01 gr.
„ szwajc.	171.41 gr.

Papiery procentowe

5 % premjowa pożyczka dolarowa	zl.	83.00
5 % pożyczka konwersyjna	„	67.00
Listy Zast. B-ku Gosp. Krajowego za 94 zł. (zł. w zlocie)	„	168.88 gr.
Listy Zast. B-ku Rolnego za 94 zł. (zł. w zł.)	„	168.88 —
4½ % L. Z. Ziemskie złotowe	„	55.75
5 % L. Z. m. Warszawy	„	59.—
4½ % L. Z. m. Warszawy	„	—
8 % L. Z. m. Warszawy	„	77.—
8 % oblig. Komun. B-ku Gosp. Krajowego 94 zł. (zł. w zł.)	„	161.68 —

Akcje

Bank Polski	„	180.50
-------------	---	--------

AGENTURA T-wa Ubezpieczeń „SNOP”

została otwarta przy Oddziale Związku Ziemi w Łowiczu (lokal Banku Ziemi Łowickiej, Rynek im. T. Kościuszki) i załatwia ubezpieczenia **od ognia i gradobicia.**

3—3

Potrzebne uczennice do krawiecczyny

ul. Koński Targ 12. 2—2

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Warszawie, na powiat Łowicki Leon Czarnecki, zamieszkały w Łowiczu przy ul. Podrzecznej Nr. 18, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dn. 6 czerwca 1928 r. o godz. 10 rano we wsi Bobrowniki, gminy Dąbkowice odbędzie się licytacja ruchomości należących do Wincentego Masłochy składających się z umeblowania, oszacowanych do licytacji na sumę 700 zł.

Spis i szacunek rzeczy przejrane być mogą w dniu licytacji.

Komornik *L. Czarnecki.*

Łowicz, dnia 26 kwietnia 1928 r.

Nowo otworzona Piekarnia Krakowska

M. RONKE

Łowicz, Podrzeczna 13. Poleca wybór pieczywa.

26 mórg ziemi

w tem 10 mórg łąk z budynkami do sprzedania zaraz w Otolicach, gm. Dąbkowice 3 kilometry od Łowicza.

Wiadomość na miejscu u Henryka Wojdy.

2—1

KINO WOJSKOWE 10 P. P.

Orkiestra powiększona (quintet)

Sobota dnia 26 maja o godz. 7 i 9 wieczorem.
Niedziela dnia 27 maja o godz. 5, 7 i 9 wieczorem.
Poniedziałek dnia 28 maja o godz. 5, 7 i 9 wiecz.
Wtorek dnia 29 maja o godzinie 7. 30 wieczorem.

Program świąteczny! Najcudowniejszy film! Rapsodia braterstwa! Epopeja największej miłości!

Braterstwo krwi (Bean Geste)

Dramat w 14 aktach. Wzruszające dzieje 5 braci rzuconych ręką losu do Francuskiej Legji Cudzoziemskiej, gdzie obok wykołajców pędzą życie najszlachetniejsi z pośród żyjących.

W rolach głównych: Ronald Colman, Neil Hamilton, Ralph Forbes, Alice Joyce, Noak Beery i Mary Briand.

Nad program Komedja.

Następny program od dnia 2 do dnia 4 czerwca
Film pod tytułem

„Spryciarze”

Dramat w 7 wielkich aktach. W rolach głównych: Marion Nixon i Buck Jones.

Dla młodzieży dozwolone!

KINEMATOGRAF „EOS”

W sobotę dnia 26 maja początek o godz. 7 i 9
W niedzielę dnia 27 maja początek o godz. 5, 7 i 9

Białe noce

(Primabalerina Jego Cesarskiej Mości).

Arcydzieło w 12 aktach z życia carskiej Rosji lat ostatnich, oparte na tle głośnej powieści Laurids Bruuna, Reżyserji Dymitra Buchowieckiego.

W obrazie udział przyjmuje rzeczywisty zespół carskiego baletu.

W poniedziałek zmiana programu.

Ogłoszenie.

Dowództwo 10. pułku piechoty może zakontraktować z dniem 1. czerwca 1928 r. następujących wykwalifikowanych rzemieślników: 5 szewców, 4 krawców, 1 rymarza i 1 stelmacha.

Reflektujący na przyjęcie złożą podania pisemne pod adresem Kwatermistrzostwa 10 pułku piechoty w koszarach im. Marsz. Piłsudskiego przy ul. Podrzecznej.

Do podań należy dołączyć: metrykę urodzenia, świadectwo moralności, wyciąg z ksiąg stałej ludności i referencje (opinje) innych osób oraz dokumenty wojskowe.

Podania będą przyjmowane do dnia 30 b. m. godziny 10-tej. Podania złożone po tym terminie nie będą rozpatrywane”

Kwatermistrz 10 pp.

L. dz. 1425 Kwat.

Lewandowski Stanisław zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Skierniewice. 3—1